

# Paul Celan tłumaczy Osipa Mandelstama, a jak tłumaczą się tłumaczenia Celana? (tł. Ela Binswanger)

W 1933 roku Mandelstam wyobrażał sobie szaleństwo przekładów swojej poezji\*:

***I może być, że w tej minucie  
Na język Turków właśnie mnie  
Jakiś Japończyk przeniósł z czuciem,  
Wniknąwszy w samej duszy sens.***

(Osip Mandelstam, "Tatarzy, Ukraińcy, Nieńcy...", tł. Tadeusz Nyczek,  
\*z: Anna Arno, "Paul Celan. Tam za kasztanami jest świat. Biografia", WL, Kraków 2021)

## **Ela Binswanger: [Zbiry w noc...] - tłumaczenie na polski tłumaczenia Paula Celana na niemiecki wiersza Osipa Mandelstama [Воры, ночь...]**

Zbiry w noc w przydrożnej knajpie  
Grają w kości, nigdy dość.  
Dania z jajek, wino chłapie  
Pijak-mnich, conocny gość.

A na wieży gry rzygaczy:  
"Ja tu brzydszy" - "Nie, bo ja!"  
Dzień nastaje. Mnich, pan znaczy,  
Już na placu mówka trwa.

Targowisko, psy, handlarze,  
Krzyki, wrzaski, kupuj, płac!  
Któż złodziejom kraść zakáže!?  
Dają wieczność? Idzie w piach!

Wóz za mały na ten towar,  
Sznur za krótki na ten wór,  
Nic nie znaczą mnichów słowa,  
Kłamców i złodziei zbiór.

\*

## **Paul Celan: [Diebsvolk, nachts...] - tłumaczenie z oryginału na niemiecki**

Diebsvolk, nachts, in der Spelunke,  
Brettspiel. Dieser, jener Stein.  
Eierspeise, Mönche, trunken.  
Leergebechert ist der Wein.

Auf dem Turm: Chimären raufen:  
«Ich bin häßlicher!» — «Nein, ich!»  
Tag. Ein Prediger. Der Haufe  
Strömt ins Zelt, versammelt sich.

Marktplatz, Hunde, Jaulen, Johlen,  
Wechslertüren, ingerannt.  
Rasch die Ewigkeit bestohlen!  
Doch die Ewigkeit: wie Sand.

Klein für solche Fracht der Wagen:  
Sackschnur ist nicht lang genug.  
Unbequem dem Mönch das Lager.  
Seine Rede: Lug und Trug.

\*

**Ана Dolnik (pseudonim): [Воры, ночь...] - tłumaczenie tłumaczenia Paula Celana**

**Перевод Аллы Дольник (псевдоним): [Воры, ночь...]**

Воры, ночь, в притоне стойка,  
Шашки. Там. И тут одна.  
Яйца, иноки, попойка,  
На стаканах след вина.

Башни свод. Химеры бьются:  
«Я страшней!» — «Нет, я, заткнись!»  
День. Вот проповедник. Вьются  
Толпы под шатер. Сошлись.

Площадь, псы, вой, горлодеры,  
Осажден менял лоток.  
Обокрали вечность скоро!  
Только вечность — как песок.

Мал возок для этой ноши:  
Шнур мешка короткий рван.  
Тесное монаха ложе,  
Речь его: сплошной обман.

\*

### **Osip Mandelstam: [В таверне...] - oryginał**

В таверне воровская шайка  
Всю ночь играла в домино.  
Пришла с яичницей хозяйка,  
Монахи выпили вино.

На башне спорили химеры,  
Которая из них урод?  
А утром проповедник серый  
В палатки призывал народ.

На рынке возятся собаки,  
Менялы щелкают замок.  
У вечности ворует всякий,  
А вечность — как морской песок.

Он осыпается с телеги, —  
Не хватит на мешки рогож.  
И, недовольный, о ночлеге  
Монах рассказывает ложь.

\*

### **Zbigniew Dmitroca: [W tawernie...] - tłumaczenie z oryginału**

W tawernie złodziejasków szajka  
Grała przez całą noc w domino.  
Szynkarka usmażyła jajka;  
Mnisi wypili całe wino.

Chimery w górze się spierały:  
Która z nich bardziej przeraźliwa?  
A rano krzykacz niebywały  
Lud do straganów przywoływał.

Na targu głodnych psów gromada,  
Zamka w lombardzie odgłos szorstki.  
Wieczności każdy coś podkrada,  
A wieczność - niczym piasek morski:

Sypie się z wozu jadącego -

Ni zbierać, ni zatykać dziury -  
I, nadąsany, o noclegu  
Zakonnik plecie same bzdury!